Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 15. stycznia 1921 r. Nr. 11.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

TELEGRAMY.

Plany niemieckie nowej wojny.

Bytom, 13. I. 1921. (EE) Harden zamieszcza w »Zukunft« swoje poglądy na sprawę Górnego Śląska: Według Hardena przywódca organizacji Orgesch wszczął rokowania z przedstawicielami niemców górnośląskich, którzy zajmują wybitne stanowisko w organizacji. Harden wyznaje, że nie jest pewny wyniku plebiscytu, czy on będzie pomyślny dla Niemiec. Polityka niesprawiedliwości, trwająca przez lat wiele, a także represje, stosowane przez rząd niemiecki, pozostawiły głębokie ślady w duszy ludu górnośląskiego. Tego właśnie nie biorą pod uwagę optymistycznie nastrojone koła rządowe w Berlinie.

W dalszym ciągu Harden wyznaje, że wszyscy niemcy są jednomyślni co do tego, że plebiscyt, niekorzystny dla Prus, nie może być przez nie przyjęty. Niemcy czynią wszelkie przygotowania do interwencji zbrojnej, sprowadzono nawet na granicę Górnego Śląska do Nissy kolumnę samochodową. Celem tego zarządzenia może być jedynie najszybsze przerzucenie oddziałów wojskowych w chwili odpowiedniej w głąb Śląska.

Harden wyraża przekonanie, że liczne oznaki nie pozwalają wątpić, że Niemcy przygotowują rozruchy na Górnym Śląsku. Nie ulega wątpliwości, że interwencja zbrojna po plebiscycie spowoduje krwawe zaburzenia.

Streszczając swoje wywody, Harden oświadcza, że oddzielne głosowanie ludności tubylczej od emigrantów zapewniłoby spokój w kraju. W każdym razie system oddzielnego głosowania utrudni wybuch krwawych zamieszek na Górnym Śląsku.

Przeciwko generałowi Le Roud.

Berlin, 12. 1. 21. Rząd niemiecki wystosował do konferencji ambasadorów dłuższą notę w sprawie rzekomego niestosownego zachowania się generała Le Rond na Górnym Śląsku.

Nota nie czyni wrażenia sympatycznego. Jest to sztucznie naciągana nota dyplomatyczna, która zamierza widocznie ratować zgubioną niemiecką sprawę na Górnym Śląsku.

Ciekawym objawem są już dziś głosy prasy niemieckiej za sabotażem głosowania na Górnym Śląsku.

Wielkie wrażenie czyni także fakt, iż Niemcy pomniki Wilhelmów, Bismarków itd. wywożą z Górnego Śląska do Niemiec.

Wymiana jeńców wojennych.

Warszawa, 13. 1. 21 (PAT). Jak się dowiadujemy na czele komisji, która ma jechać do Moskwy celem podpisania układów o wymianie jeńców i zakładników ma stanąć nie wiceminister Dąbrowski, jak pierwotnie było podane, lecz p. Edward Zalewski. Tenże jako delegat Ministerstwa Spraw Zewnętrznych prowadził i zakończył rokowanie w tej sprawie w Rydze.

Ze spraw sejmowych.

Warszawa, 13. 1. 21. (PAT). Wczoraj powrócił do Warszawy marszałek sejmu Osiecki i objął urzędowanie. Przerwa w obradach Sejmu ma się ku końcu.

Poprawa bytu urzędników polskich.

Warszawa, 14. 1. 21. (PAT). Rada Ministrów po ukończeniu obrad nad ustawę o państwowej służbie cywilnej, rozpatrywała na posiedzeniu dnia 10 i 11 b. m. opracowany przez Ministra Skarbu i Prezydjum Rady Ministrów projekt ustawy o emeryturze dla urzędników państwowych.

„Pieron“.

W pewnych lokalach w Olsztynie wyłożone jest pismo, przynoszące wstyd i hańbę kulturze niemieckiej. Pismo to humorystyczne i ilustrowane wychodzi na Górnym Śląsku. „Pieron“ to tytuł, ma oznaczać „Piorun“ (górnośląskie: „ty piorunie“) treść zaś jest niemiecka. Ilustracje iście piekielne, zohydzające w najwstrętniejszy sposób wszystko co polskie. W wyrafinowany i bezwstydny sposób usiłuje pewien gatunek naszych wrogów (renegatów, gdyż tylko renegat do podobnego czynu jest zdolnym. Red.) za pomocą tego wstrętnego piśmidła szersze koła nieuświadomionego i zgermanizowanego ludu polskiego przyciągnąć do swego obozu. Uświadomiony Górnoślązak bowiem z wzgardą i z wstrętem rzuci podobne pismo w kąt, albo też przeglądając takowe, pozna tem łatwiej krzyżacką chytrość, która za pomocą podstępu usiłuje zdobyć sobie „Wasserpollacka“ górnośląskiego, aby po korzystnym wyniku plebiscytu kopnąć go nogą.

„Pieron“, sam tytuł tego pisma wykazuje, iż niema Niemców na Górnym Śląsku. Dla Niemców chytry krzyżak podobnego płodu na świat by nie wydał. Ale „der dumme Wasserpollak“, tego Niemcy za takiego głupka i idjotę uważają, iż dla niego wydawają pismo uczące go pluć na własnych rodaków swoich. „Pieron“ to uderzenie pięścią w twarz Górnoślązaka.

Podobnym „Pieronem“, który się u nas „Warmjakiem“ nazywał, starali się centrowcy niemieccy zatruć i sprusaczyć duszę ludu warmińskiego. Spekulacja się nie udała i „Pieron“ centrowy znikł bez śladu.

„Pieron“ taki wychodzi dziś jeszcze dla Mazurów nakładem wydawnictwa „Allensteiner Zeitung“ pod tytułem „Pruski Przyjaciel Ludu“. Ten „Pieron“ nazywał się dawniej „Polski Przyjaciel Ludu“, a później zdarł maskę i pokazał swe prawdziwe pruskie oblicze. „Pieron“ olsztyński pracuje dziś jeszcze i jak braciszek jego „Pieron“ górnośląski piorunuje na rodaków i braci własnych czytelników swoich. Ten „Pieron“ olsztyński w polskim języku piorunuje na Polaków i wzywa Polaków, aby modlili się o zniszczenie własnych rodaków swoich.

Tam „Wasserpollack“ a u nas „dummer Masure“ lub „Ochspreusse“ stać się mają za pomocą podobnych „piorunów“ wiernymi synami swojej niemieckiej ojczyzny, czyli zaprzańcami i renegatami, plującymi na własną ojczyznę i wołającymi po polsku u nas „ty polski hundzie“, a na Górnym Śląsku „ty pierunie Polaku“.

Nieszczęsny to lud, który na takiej pieruńsko-pruskiej polityce poznać się nie może.

Biedny ludek mazurski dał się złowić w sidła tych krzyżackich pierunów.

Spodziewamy się, iż lud górnośląski im na lep nie wpadnie, lecz da „piorunom“ odpowiedź podczas plebiscytu.

Cześć Górnoślązakom! S.

„Zaborczość“ Polski.

Pod podobnym tytułem zamieszcza »Dziennik Berliński« trafny i pouczający artykuł, który podajemy naszym Czytelnikom w całości:

„Nierzadko, szczególniej na terenach plebiscytowych, oskarżają Polskę wrogowie nasi o imperjalizm czyli zaborczość. Dyplomacja zachodnia niezawsze dobrze poinformowana o wypadkach na wschodzie i w Polsce ulega opinji naszych wrogów. W praktykach stosuje ona zresztą dwie miary, to co dla Czechów uważa za naturalne i konieczne, nam poczytywałaby za grzech śmiertelny. Wobec Czechów przy odbudowie państwa ich zastosowano zasadę historyczną, co w rezultacie doprowadziło do tego, iż czesi stanowią we własnym państwie mniejszość. W stosunku do Polski zastosowano zasadę etnograficzną, co uniemożliwiło nam swobodne korzystanie z portu w Gdańsku, w którym to mieście stanowią większość niemcy. Konferencja pokojowa obarczyła nas szeregiem plebiscytów, nie chcąc bez zapytania się o wolę ludności wcielać zakwestionowanych terenów do Polski. Inaczej postępowano względem Czechów: Słowaczyznę wbrew jej woli połączono z Czechami, całe obszary zamieszkałe przez większość niemiecką wcielono do Czecho-Słowacji, postąpiono w ten sam sposób ze Śląskiem Cieszyńskiem, gdzie polacy znów stanowią większość, a nad Rusią Podkarpacką z ramienia ententy Czecho-Słowacja sprawuje mandat, stworząc dla siebie dogodny przeczółek mostowy do Rosji, a jak głoszą polityczy i prasa czeska celem zwrócenia jej tego kraju, gdy się z czasem odrodzi. W ten sposób uprawiają czesi rozbój polityczny w Europie i nikt ich nie oskarża o imperjalizm, bo mają możnych protektorów. Ten sam sposób postępowania stosuje koalicja względem Litwy, która, w przeciwieństwie do Czechów, nie może się wykazać żadnemi zasługami względem niej, przeciwnie od pierwszej chwili swego powstania aż po dzień dzisiejszy wpływy niemieckie odgrywały i odgrywają w Kownie poważną rolę. Wystarczy jednak fakt, iż Litwa stanowi dla Anglji pomysł dla wpływów w Rosji i dogodny teren eksploatacji surowców (lasy), aby cieszyć się jej możnym protektoratem. Gdyby Polska chciała traktować lud polski osiadły na zakwestjonowanych terenach jako dodatek do bogactw narodowych, a te oddać na żer międzynarodowym spekulantom, znaleźliby się i przyjaciele...

Zresztą nietylko te czynniki w polityce międzynarodowej mają swój walor.

Prawo pięści po dziś dzień uznawane jest za atut ważki zarówno w obozie przeciwników jak i przyjaciół. Nie dawne to wszak czasy, gdy wojska niemieckie okupowały Belgję, najbogatsze departamenty Francji, Polskę, Litwę, kraje nadbałtyckie i Ukrainę. Snuto projekty obdzielenia ziemią inwalidów niemieckich w Polsce, na Litwie Łotwie i Estonji. Dla „wyrównania granic“ domagano się wcielenia polskiego zagłębia węglowego w Dąbrowie do obszaru Rzeszy, celem przyspieszeniu germanizacji Poznańskiego projektowano przez wywłaszczenie szerokiego pasa w Królestwie i rozkolonizowania go wśród Niemców dokonać tego; dla zabezpieczenia zaś strategicznego Prus usiłowano okaleczyć Kongresówkę na północy aż po Narew. Dzisiaj ci sami ludzie, co wczoraj jeszcze uprawiali tak skrajny bandytyzm polityczny, nie mogąc pięścią rozstrzygać spornych kwestji, śmią zarzucać nam imperjalizm za to, iż nie siłą, ale przez plebiscyt dążymy do zjednoczenia Śląska z Rzecząpospolitą.

A z pośród przyjaciół kto morduje powstańców irlandzkich, walczących o niepodległość; kto włada w Indjach, Egipcie, Kanadzie i szeregu innych dominjów i opanował morza i cieśniny? Anglja! Imperjalizm angielski jest koniecznością, bo uświęcany jest krwią i złotem. (Nie podzielamy zupełnie tego zdania. Red. »Gaz. Olszt«.).

A może państwo Lenina i Trockiego, głoszące walkę kapitalistom i imperjalistom całego świata, jest wolne od niego? Nie, po trzykroć nie! Imperjalizm rosyjski ma inne tylko zabarwienie, ale co do istoty swej dorównywa pierwszemu. Kapitaliści dokonywują zaborów dla rynków zbytu, eksploatacji kraju itp., a sowiety czynią to w imię braterstwa proletarjatu, celem przesunięcia frontu walczącej rewolucji itp. Rezultat jeden i ten sam: niewola i kajdany dla ujarzmionych ludów, a „wsia właść sowietam“ (cała władza dla sowietów).

W czasie najazdu na **Warszawę rozmawiałem** z komunistami, pytając ich o zamiary w stosunku do Polski. Mówili mi o odwecie za wyprawę na Ukrainę, o przerzuceniu rewolucji poprzecz Niemcy do Francji i nakoniec oświadczali, iż Polski nie opuszczą, bo to »istinno ruskij kraj«.

Lenin i Trocki mimo głoszonych haseł, są tylko spadkobiercami Piotra Złoczyńcy i Katarzyny Ladacznicy! Czy to będzie jedyna niepodzielna Rosja carów czy sfederowana republika sowiecka znów rezultat jeden i ten sam: niewola dla ujarzmionych ludów.

Daleki jestem od uwielbiania poczynań Polski za ubiegłe dwa lata, ale porównywując jej politykę z polityką państw wspomnianych wyżej można śmiało powiedzić, iż cechowała ją niepoślednlej miary uczciwość.

Podkreślić tu koniecznie muszę, iż w polityce najmniej ona popłaca, a dla nas wydała smutne rezultaty. Zakulisowemi machinacjami osiąga się więcej, niż nieskazitelną uczciwością. Na zachodzie Polska rewindykowała ziemie anektowane w czasie rozbiorów przez Prusy uszczuplone gdzieniegdzie dzięki germanizacyjnej polityce Niemiec oraz utraciła faktyczne Gdańsk, którego prawno-państwowy, narodowościowy i gospodarczy stosunek do Polski dzisiaj jest parodją przeszłości.

O przynależności Śląska Górnego ma zdecydować plebiscyt. Sprawę Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnięto z krzywdą dla nas oddając 180 000 polaków i najbardziej bogatą i uprzemysłowioną część kraju czechom. W Galicji Wschodniej układ narodowościowy jest tak pogmatwany, iż trudno jest określić bez krzywdy dla nas i strony przeciwnej linję graniczną. Długowiekowe współżycie pod jednym dachem państwowym, względy historyczne, etnograficzne, gospodarcze i strategiczne przemawiają za pozostawieniem tego kraju w granicach Rzeczypospolitej z uwzględnieniem jego właściwości narodowych, kulturalnych i ekonomicznych. Czyniono nam również zarzuty w czasie wyprawy kijowskiej, tylko nie uwzględniono tego, iż wywołaną została ona względami strategicznemi, a nie politycznemi. Piłsudski widząc koncentrację sił bolszewickich na południu Rosji, dążył do pobicia ich w rozstrzygającej walcej aby uniemożliwić im pochód na Polskę. Przez zręczne usunięcie się gros sił bolszewickich nie osiągnął zamierzonego celu, ale zgodnie z opinją rzeczoznawców jak np. byłego szefa misji wojskowej francuskiej w Polsce, gen. Henrysa, wyprawą kijowską opóźnił i osłabił rozmach ofenzywy bolszewickiej.

Akcesorja polityczne tej akcji miały między innemi to na celu, iż zachowanie się ludności względem wojsk polskich było całkiem poprawne, mimo, iż rozporządzała ona takiemi środkami walki, że doborowe bataljony niemieckie w czasie okupacji Ukrainy rozbijała, zadając wojskom okupacyjnym wielkie straty.

Obecne granice wschodnie zakreślone przez preliminarja pokojowe w Rydze, nawet nieprzychylna dla nas dyplomacja angielska, uważa za uprawnione i zgodne z granicami cywilizacyjnemi Polski.

Poza cywilizacją polską znajduje się na ziemiach przyznanych nam przez traktat ryski: lud polski, w większości swej katolicki i ziemia polska. To są zdaje się dostateczne tytuły dla prawnego ich posiadania.

Spór terytorjalny z Litwą, mimo, iż posiadamy dostateczne siły dla zgniecenia jej i narzucenia swej woli siłą, oddaliśmy do rozstrzygnięcia Lidze Narodów, która zarządziła na terytorjum spornym plebiscyt. Już samą zgodą na plebiscyty, których nam nie szczędzono, daliśmy dowód pokojowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia spraw terytorjów spornych.

Gdzież więc w świetle tych faktów podstawa do oskarżeń Polski o imperjalizm?

Kazimierz Zagończyk.

Na kogo głosować?

Olsztyn, 13. stycznia 1921. Otrzymaliśmy następującą korespondencję:

Głosować powinniśmy i musimy wszyscy zgodnie na listy polskie które — spodziewamy się — Komitet Centralny Związku Polaków w niedługim czasie ogłosi.

My do żadnej partji niemieckiej zaufania mieć nie możemy. Każdy z nas wie, co się działo podczas plebiscytu. Wszystkie partje niemieckie zwalczały nas bardzo ostro. Wszystkie partje się połączyły w walce przeciwko nam i to w walce bezwględnej.

Żaden Niemiec w parlamencie niemieckiem ani w sejmie pruskim zastępować nas nie może. Musimy koniecznie wybierać naszych ludzi, rodaków, który praw naszych bronić będą.

Wiemy o tem, że obiecano ludności dzielnic plebiscytowych złote góry po plebiscycie.

A co się dzieje? Niedługo skórę z nas zedrą. Podatki, podatki i wciąż tylko podatki. Naszym gospodarstwem, naszym krwawo zapracowanym majątkiem nie rządzimy my, ale »Finanzamty«. A te »Finanzamty« zaglądają do każdego kąta i nic przed nimi się nie ukryje. Dalsza taka gospodarka to ruina dla nas wszystkich.

Czy to my winni, że Niemcy wojnę prowadzili i wojnę przegrali? Niech płacą belany, junkry, szybery, którzy na wojnie nie byli a za wojną łajtowali i trzaskowali.

Nasz gospodarz, nasz robotnik ostatni grosz oddać musi na »sztajry« i postawić na nogi się dziś już nie może. A za to są setki tysięcy ludzi, którzy po prostu pieniądze wyrzucają. Tak pozostać nie może.

Jesteśmy za tem, aby podatki były sprawiedliwie nałożone.

Chcemy także naszych praw, chcemy języka polskiego w szkołach, chcemy zupełnego równouprawnienia.

Tego nie uzyska dla nas ani centrowiec, ani socjalista, ani komunista, ani nacjonalista, lecz człowiek nasz, rodak, brat nasz, który wie czego chcemy i który praw naszych bronić będzie.

Wyborca.

* * *

Z innej strony piszą nam w tej sprawie z pod Wartemburka:

Kochany Panie Redaktorze!

Zwróćta uwagę naszym białkom i córkom, ażeby i one podczas welunka oddały swój głos i spełniły obowiązek. U naju nasze białki nie wiedzą jeszcze co to znaczy welunek i mówią „a co tam nama po obierce“.

Gdyby każda nasza kobieta polska tylo głos swój oddała, tobyśmy wiedzieli jaka siła i jaka moc poza nama stoi.

Nasze białki wiedzą, jak ich to fajne damy niemieckie na targach traktują. Fajn się ubiorą a chcieliby wszystko na pół darmo. Biednemu my chętnie taniej sprzedamy, ale owe fajne damy z miasta toby chciały wszystko na pół darmo, a my mamy potem brać skąd chcemy.

A kto dzisiaj broni naszych polskich żon i robotników w Berlinie?

Na urzędach nigdzie prawie porozumieć się nie można. Czasami płakać się chce, bo tych paragrafów coraz więcej, a my sobie poradzić nie możemy i dla tego nie możemy się przed temi podatkami ochraniać jak się należy.

Proszę Was więc Polki z powiatów nadwiślańskich, proszą was Warmiaczki i Mazurki, abyśta przy wyborach oddali kartkę z listą polską, a Komitet Centralny Związku Polaków prosimy, aby tę listę jak najprędzej ogłosił.

A wy Czytelnicy i Czytelniczki piszcie do „Gazetki“ co sądzicie o wyborach. Rąbalski.

O sprawiedliwości dziejowej.

„Niesprawiedliwe są wyroki dziejowe. Niesprawiedliwy wynik wojny. Niesprawiedliwością wołającą o pomstę do nieba traktat wersalski a szczególnie postanowienia w stosunku do Polski, odstąpienie Polsce ziem praniemieckich z kulturą niemiecką n. p. Poznańskiego, Pomorza i Gdańska. A ziemie te muszą powrócić do nas, muszą się połączyć z Prusami“.

Takie zdania wygłaszają wszyscy Niemcy prawie na wszystkich zjazdach swych w Berlinie, Hanowerze, Królewcu itd. Myśli te przybierające nawet formy konkrentne nurtują w wszystkich kołach wszechniemieckich, w których nie wygasły jeszcze dążenia zaborcze z czasów Hohenzollernów. One mogą i nie chcą się przekonać, że wynik wojny jest sprawiedliwym wyrokiem, widocznym palcem sprawiedliwości, a traktat pokojowy to dzieło, od wykonania którego zależy spokój i naprawienie złego, wyrządzonego przez Niemcy przed wojną i przez wojnę światową.

Przekonania takiego jednakowoż w Niemczech mało kto nabył, specjalnie w stosunku do Polski i Polaków. O tem mówi się głośno w każdym wagonie kolejowym, na ten temat każdy podróżujący przez „korytarz“ pomorski myśli, o tem musi każdy Niemiec myśleć, bo na każdym kroku tendencyjnie w ten sposób go urabiają przez prasę, wiece itp. Idea nienawiści i odwetu wszędzie urzędowo w sposób nieurzędowy jest szerzona. Głównie w stosunku do Polski. Względem Francji umilkli Niemcy cośkolwiek, bo rewanż w roku 1914 im się nie udał. Niemcy nie myślą jeszcze kategorjami sprawiedliwości, bo w Niemczech nie zapanował jeszcze duch sprawiedliwości. W Niemczech panuje nadal jeszcze duch kasty monarchiczno-militarystycznej a nie republikańsko-pokojowej. Na każdym kroku należy stwierdzić w ostatnim czasie jego wzrost i zgubne skutki tej agitacji. Stwierdzają fakt ten nawet niemieckie pisma demokratyczne. Czy duch republikańsko-pokojowy zyska kiedyś przewagę w Niemczech? Zastanawia się nad tem cała zagranica a szczególnie narody ościenne jak Polska i Francja.

Nie będziemy tutaj się rozpisywać dlaczego postanowienia traktatu wersalskiego uważać należy za sprawiedliwe i lojalnie — o ile możność, co się samo przez się rozumie — go wykonać. Poczucie sprawiedliwości wrodzone jest każdemu narodowi. Z historją wiedzieć musi, że Poznańskie, Pomorze, Gdańsk itd. należały do Polski przez wieki, zostały jej gwałtem przed 150 laty odebrane — chociaż przed 150 laty —, po sprawiedliwości musi być powrócone prawowitemu właścicielowi. A naród polski, który podczas 150 letniej niewoli i najgorszego ucisku nie zatracił tego uczucia, przeciwnie spotęgował, jest prawowitym właścicielem tych ziem.

Nie będziemy tutaj mówić o tem, jak w 150 la-

BOLESŁAW PRUS. 16

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Od jarów pociągął wiater, niosący śpiewy ptaków i jakiś zapach wilgotny i wesoły. Przez tę noc pola gęściej zazieleniły się, z drzew powyskakiwały listki, niebo było odświeżone i zdawało się chłopu, że ściany jego chaty są bielsze.

— Sliczności dzień — mruknął, czując otuchę i poszedł do izby ubierać się. Wyrucił słomę z włosów, wdział świeżą koszulę i nowe buty. Ponieważ jednak widziały mu się nie dosyć czarne, więc wziął w palce kawałek sadła i wytarł niem najprzód włosy, a później buty, od cholew do obcasów. Stanął wreszcie przed lusterkiem i, patrząc kolejno to na nogi, to na odbicie swojej fizyognomii w zwierciedle, uśmiechnął się, kontent, że taki blask bije mu od głowy i obuwia. W dodatku coś mu szeptało, że wobec tak wypomadowanego chłopa, dziedzic nie wytrzyma i — wypuści mu łąkę w arendę.

W tej chwili weszła żona a obruciwszy go pogardliwem spojrzeniem, rzekła:

— Cóżeś się wyświechtał, że śmierdzi od ciebie sadło jak powietrze. Nie wolałbyś się umyć i uczesać?

Uznawszy słuszność tej uwagi, Slimak wyjął z poza luterska gęsty grzebień i przygładził nim włosy, że świeciły nie gorzej od najjaśniejszego szkła. Potem starannie umył się mydłem, aż do aż do zatłuszczonych palców zostały mu ciemne smugi na szyi.

— A gdzie Grochowski? — zapytał weselszym tonem żony, bo zimna woda dodała mu humoru.

— Poszedł.

— A jakże z pieniędzmi?

— Zapłaciłam mu. Ale nie chciał wziąć trzydziestu trzech rubli, tylko trzydzieści dwa, bo mówił, że kiedy Chrystus Pan trzydzieści i trzy lata żył na świecie, więc za krowę nie wypada brać tyle.

— Jużci prawda — potwierdził Slimak, chcąc teologiczną erudycyą zaimponować kobiecie. — Ale ona odwróciła się do komina i, wydobywszy stamtąd garnczek jęczmiennego krupniku z mlekiem, podała go mężowi, mówiąc:

— No, no... nie gadaj, ino podjedz se i idź do dworu A targuj się, tak, jak wczoraj ze sołtysem, to ci coś powiem!... — dodała ironicznie.

Upokorzony chłop wziął się do jedzenia, a tymczasem żona wydobywała ze skrzyni pieniądze.

— Naści dziesięć rubli — mówiła. — To panu daj go garści, a resztę odnieś mu jutro. Uważaj zaś ile ci powie za łąkę i zaraz pocałuj go w rękę, obejmij za nogi i proś, żeby ci choć z trzy ruble opuścił. Nie odstąpi trzech rubli, to choć wytarguj z rubla; ale póty ich obejmuj i jego i jaśnie panią, aż coś opuszczą. Będziesz pamiętał?

— Co nie mam pamiętać? — odparł. — I widocznie powtórzył sobie w myśli przestrogi żony, bo nagle przestał jeść i począł z lekka wybijać do taktu łyżką.

— No, nie medytuj, ino wdziewaj sukmanę — odezwała się znowu kobieta. — A chłopców weź ze sobą.

— Oni tam poco?

— Poto, żeby prosili razem z tobą i po to, żeby mi Jędrek powiedział, jakeś się targował. Teraz wiesz po co?

— Chorba z temi babami — mruknął Slimak, widząc, że żona wszystkiego z góry ułożyła. A w duchu doda':

— Psia kość, jaki to u niej rozum i rozkazanie! Zaraz znać, że ojciec był włódarzem.

Z niemałym trudem wyciągnął nowiuteńką sukmanę, przy kołnierzach i kieszeniach wyszytą kolorowymi sznurkami i opasał się pięknym rzemiennym pasem, szerokim bez mała na dwie dłonie. Następnie zawiązał dziesięć rubli w szmatę i włożył ją za pazuchę; że zaś chłopcy byli od dawna gotowi, więc opuścili dom w trójkę, idąc gościńcem do dworu.

W chwilę po ich wyjściu Slimakowej zrobiło się smutno; wybiegła zatem przed wrota jeszcze trochę popatrzyć na swoich. I widziała, jak środkiem drogi, zasadziwszy ręce w kieszenie, z głową do góry zadartą, sunie mąż, za nim po lewej stronie Stasiek, a po prawej Jędrek. Potem zdawało się jej, że Jędrek dał jakby w łeb Staśkowi, skutkiem czego sam znalazł się po lewej ręce ojca, a Stasiek po prawej. Później tak się coś zakotłowało, jakby Slimak dał w łeb Jędrkowi, poczem Stasiek szedł znowu po lewej ręce ojca, a Jędrek także po lewej, ale już rowem, skąd plęścią wygrażał małemu braku.

— Widzisz ich, jaką se zabawę znaleźli — szepnęła, uśmiechając się, kobieta i wróciła do izby nastawiać obiad.

Ułagodziwszy pięścią nieporozumienie między synami, Slimak począł sobie nucić, a nawet zaśpiewał półgłosem:

Niemasz ci to, niemasz,
Jako dworakowi:
Siądzie na konika,
Jedzie ku dworowi.

Chwilę pomyślał i znowu zaśpiewał, ale na przeciąglejszą nutę!

Oj dejdydy, djedydy,
Wsadzili mię do biedy,
A do biedy, do jakiej?...

Tu urwał i westchnął, czując, że niema chyba piosenki, któraby zakrzyczała jego niepokój: co będzie z łąk? czy mu ją pan wypuści, czy nie wypuści w arendę?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tach dwa szczepy sąsiednie z sobą się zmieszały, jak wpólne interesy gospodarcze powstały z przynależności państwowej itd. Ułożenie wszystkich tych wspólnych kwestji jest konieczne i nieuniknione. Pogodzenie interesów gospodarczych dla obydwuch stron korzystne i wypływające samo przez się z konieczności życiowych, a wzajemne uszanowanie praw narodowych moralnym obowiązkiem, wypływającym z przeświadczenia o konieczności zgodnego współżycia wszystkich narodów.

Obecną drogą jątrzenia i podsycania nienawiści, nieuznawaniem sprawiedliwości dziejowej do tego celu się nie dojdzie, przeciwnie bardzo się od niego oddala.

P.

Przegląd polityczny.

Polska.

Traktat pokojowy z Rosją w przygotowaniu.

Ryga. Prace Konferencji Pokojowej postępują normalnie. Komisja redakcyjna przystępuje do redagowania przyszłego Traktatu, rozpoczynając od spraw finansowo-gospodarczych. Umowa w sprawie powrotu jeńców i zakładników była przed kilkoma dniami przez komisje redakcyjne obu delegacji w zupełności przyjęta i gotowa do podpisania. Kilkudniowa zwłoka powstała stąd że bolszewicy uważali sprawę umowy o jeńcach za sprawę przedłużenia rozejmu. Z polskiej strony sprawa rozejmu z wiązana jest z innemi sprawami natury gospodarczej. Jest nadzieja, że po przezwyciężeniu tych trudności sprawa redakcji Traktatu szybko posunie się naprzód. Można liczyć na to, że Traktat podpisany być może około 1 lutego, a w razie jakichś nieprzewidzianych trudności — w pierwszej połowie lutego.

Gdańsk.

Obrona wojskowa w. m. Gdańska.

Rada Ligi Narodów powierzyła gen. Hakingowi, który był dowódcą siły zbrojnej państw sprzymierzonyck w Gdańsku i ma się udać ponowie do Gdańska, [...] obecnie przebywa jeszcze w Londynie, opracowanie szczegółów obrony wojskowej Gdańska, której mandat powierzony ma być Polsce.

Powród wizyty Dr. Attolico w Warszawie.

Prasa warszawska podaje o pobycie dr. Attolico w Warszawie prawie jednobrzmiący komunikat. Wahają się zdania tylko co do charakteru tej wizyty. [...]tóre dzienniki twierdzą, że podróż komisarza [...]o miała charakter prywatny. Przeważają [...]nia, że wizyta ta miała charakter conajmniej [...]jalny. W rokowaniach doszło prawie w wszy[...] sprawach do porozumienia.

Delegacja z Warszawy w Gdańsku.

Warszawa. (EE.) Do Gdańska udaje się dziś delegacja, w której skład wchodzi poseł sejmowy Gdyk, przewodniczący komisji aprowizacyjnej, przedstawiciel wydziału zaopatrywania magistratu miasta Warszawy, i delegat ministerstwa kolei. Delegacja wyjeżdża celem stwierdzenia przyczyn, dla których następuje opóźnienie wysłania zboża i mąki amerykańskiej z Gdańska.

G. Śląsk.

Zaburzenia komunistyczne.

Bytom. (E. E.) »Oberschlesische Grenzzeitung« dowiaduje się o nowych rozruchach, które przygotowują na Górnym Śląsku komuniści niemieccy. Do ruchu tego mają się przyłączyć inne partji niemieckie. Celem odwrócenia uwagi władz koalicyjnych od czynionych przez się przygotowań, komuniści organizują nocami napady bandyckie i pomawiają Polaków o przygotowanie „puczu".

Z agitacji niemieckiej.

Z kilku stron donoszą nam, że kręcą się po wioskach i kolonjach, którzy ofiarują pieniądze za karty legitymacyjne. Chodzi tym agentom niemieckim przedewszystkiem o to, by pozbawić głosu tych, o których sądzą, że głosowaliby za Polską.

Gdziekolwieh tacy agenci się pojawią. ludność w tej chwili oddaje ich w ręce policji plebiscytowej i uwiadomla o tem najbliższe polskie biuro plebiscytowe.

Ograbianie G. Śląska przez Niemcy.

Bytom. (EE.) W kołach polskich otrzymano ze strony dobrze poinformowanej wiadomość, że Niemcy wycofali z Górnego Śląska od 500—700 lokomotyw na ogólną liczbę 1150 maszyn, obsługujących koleje górnośląskie, oraz znaczną ilość wagonów. Dokładne dane będą ogłoszone w najbliższym czasie. Od Niemiec zażąda się zwrotu wywiezionego taboru kolejowego.

Niemcy.

Opinja niemiecka o wyjeździe Piłsudzkiego do Paryża.

»Berliner Tageblatt« pisze o podróży Naczelnika Państwa do Francji, że przez to, stanowisko międzynarodowe Polski zostanie poprawione i wzmocnione. Fakt ten odbije się w całej Europie Wschodniej, jak również na stanowisku Rosjan w Rydze. Dowodzi on, że Francja ma zaufanie do politycnej i ekonomicznej przyszłości Polski. Opinja publiczna sądzi, że podróż ta odbije się w duchu korzystnym na plebiscycie Górnośląskim.

Wzrost potęgi i znaczenia Polski, który uwidocznia się z zaproszeniem marszałka Piłsudskiego do Paryża, wywołał w prasie niemieckiej wybuchy złości. Niemcy widzą, że znaczenie Polski wśród państw europejskich przez podróż tą zyska znów znacznie i że potęga Polski się utrwali.

Z źle tajonym gniewem stwierdza prasa niemiecka, że w sprawie podróży naczelnika Polski do Francji w całej Polsce panuje zgodne zdanie, iż sojusz polsko-francuski jest zapewniony, a tem samem także znaczenie Polski na Wschodzie.

Z działalności Hindenburga.

Były niemiecki generał feldmarszałek Hindenburg, przyjął urząd przewodniczącego honorowego w »ostbundzie«. »Ostbund« utworzyli hakatyści, którzy należeli dawniej do »ostmarkenvereinu«. Oczywiście »ostbund« już nigdy nie będzie mógł gnębić i prześladować Polaków tak, jak to uczynił »ostmarkenverein«, ale gdyby mógł i miał siły po temu, zrobiłby to samo.

Bolszewicy w Berlinie.

W domu rosyjskim w Berlinie odbyło się tajne posiedzenie monarchistów rosyjskich pod przewodnictwem Rimskiego-Korsakowa, b. senatora rosyjskiego. Głównie chodziło o utworzenie narodowego ros. centrum monarchistycznego. Występujący oratorzy dowodzili, że włościaństwo rosyjskie obecnie więcej, niż kiedykolwiek, nastrojone jest monarchistycznie. Mgła bolszewicka przechodzi i w narodzie budzi się uczucie religijne, czego dowodem przepełnione cerkwie. Nastrój ten należy wykorzystać do walki z bolszewizmem. W dyskusji poruszono położenie generała Wrangla W związku z tem posypały się zarzuty pod adresem ententy, która nie okazała dostatecznej pomocy ruchowi ochotniczemu. Przeciwko tym zarzutom wystąpił jeden z byłych posłów prawicowych Dumy Państwowej. Po dłuższej dyskusji postanowiono utworzyć w Berlinie partje monarchistyczną.

Ziemia Wileńska.

Termin wyborów ko Sejmu.

Wilno. (EE). Wybory do Sejmu wileńskiego wyznaczono urzędownie w Wilnie na dzień 6 ty lutego. Wilno ma wybrać 13 posłów do Sejmu.

Liga narodów w sprawie Wilna.

Wilno (EE.) Członkowie komisji z ramienia Ligi Narodów powrócili z podróży z Kowna. Na konferencji z przedstawicielem Rządu polskiego, Raszkiewiczem zaznaczyli, że życzenia polityczne Ligi Narodów w sprawie Wileńszczyzny są identyczne z życzeniami Polski.

Pan Raczkiewicz odpowiedział, że Rzeczpospolita Polska będzie lojalnie przestrzegała gwarancji, danych co do stosunku do sił zbrojnych generała Żeligowskiego.

Litwa.

Unja Litwy z Polską.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarła wiadomość, otrzymana z Paryża o treści rozmowy, jaką z końcem grudnia miał w Londynie minister Curzon z przedstawicielem Litwy Kowieńskiej Tyszkiewiczem.

Minister Curzon miał oświadczyć, że leżałoby w interesie Litwy, aby ta ostatnia zawarła z Polską unję, z tem, aby oba złączone państwa zachowały zupełną samodzielność. W przeciwnym razie zdaniem Anglji — nieuchronnie znalazłaby się w zależności od Niemiec. Przedstawiciel Litwy zakomunikował natychmiast do Kowna treść oświadczeń przedstawiciela rządu angielskiego, lecz odpowiedź rządu kowieńskiego dotychczas nie jest jeszcze znaną.

Rokowania polsko-litewskie.

Warszawa. Jak słychać, nadeszła do Warszawy wiadomość, że w najbliższym czasie powraca do Warszawy misja Litwy kowieńskiej, celem dalszego prowadzenia rokowań polsko-litewskich.

Sfery miarodajne sądzą, że komisja otrzymała od rządu kowieńskiego polecenie, omawiać z rządem polskim sprawy gospodarcze bez względu na przebieg rokowań w sprawach politycznych.

Rosja.

Polityka Rosji na Wschodzie.

Sztokholm, (Russpress). Bolszewicka agencja telegraficzna podaje wywiad z przedstawicielem sowietu propagandy wschodniej, Pawłowiczem, który powrócił z państw wschodnich.

Pawłowicz twierdzi, że polityka angielska na wschodzie chybiła zupełnie; w Afganistanie »bolszewikofilstwo« wyparło ostatecznie »anglofilstwo«. Armja czerwona znów zajęła Reszt, a na północy Persji wre w całej pełni rewolucja agrarna.

Pawłowicz twierdzi, że Anglja sama popchnęła Turków w objęcia bolszewickie, wpuszczając Greków w samo serce Anatolji. Dla podtrzymania ducha swej armji, Kemal Pasza agitował intensywnie na korzyść Rosji sowieckiej, którą zrobił obronicielką i opiekunką ludów Wschodu.

Mówiąc o potędze Rosji sow. Pawłowicz, jako argument zaprowadzenia sowietów w Armenji, przepowiada ten sam los w Gruzji. Bliski Wschód wysunął się z pod wpływu Anglików, mamy więc drogę do Indji otwartą.

Rozruchy powstańcze w Moskwie.

Według wiarogodnych doniesień, wybuchły w Brjansku rozruchy ochotnicze. Oddział czerwonogwardzistów, przysłany dla stłumienia rozruchów, przyłączył się do robotników. W ciągu kilku dni, dopóki nie przybyły »batalijony zagraniczne«, znajdował się Brjansk w ręku powstańców. Bolszewicy ogłosili, że »rozruchy zostały wywołane przez socjalnych rewolucjonistów«. Zabitych i rozstrzelanych liczą na 300 osób.

Fantazje bolszewików.

Bucharin wygłosił w sowjecie moskiewskim mowę, w której występował energicznie przeciwko układom sowdepji z mocarstwami zachodniemi, przyczem wspomniał, że »Rosja w interesie rewolucji powinna rzucić się na Zachód i zmieść z powierzchni ziemi burżuazyjną Polskę«.

Ukraina.

Z ruchu powstańców.

Bazyleja. Po prawym brzegu Dniepru zorganizowała się nowa armja powstańców ukraińskich pod dowództwem atamana Pawła Stromachy. Staje on się tak samo popularnym jak Machno na Ukrainie Wschodniej. Cały obszar między Kainewem a Czerkassami znajduje się według komunikatu ukraińskiego biura prasowego w posiadaniu Stromachy.

Czechosłowacja.

Zaburzenie na Rusi Zakarpackiej.

»Lidove Noviny« podają, że gubernator Rusi Zakarpackiej zgłosił ustąpienie. Prasa czeska występuje ostro przeciw niemu, że nie umiał pozyskać zaufania miejscowej ludności a nadto obrażał jej uczucia religijne. Doszło do tego, że poszczególne gminy w komitacie Marmaros-Sziget i Saros Patak przeszły na prawosławie. Wedle oświadczenia, które przynosi »Ruskaje Zemla« ta masowa zmiana wyznania jest protestem przeciw gwałtom czeskim.

Wywłaszczanie majątków b. cesarza.

»Prager Tageblatt« donosi w sprawie wywłaszczenia wielkiej własności. Wywłaszczone będą wszystkie nieruchomości ponad 150 hektarów. Rozchodzi się o dobra koronne cesarskie i dobra prywatne cesarza i Habsburgów, oraz o tak zwane »Stiftungen«. Narazie przeznaczono do sprzedaży 742 dóbr w Czechach, Morawach i Śląsku. Na Słowaczyźnie, oraz w okręgach plebiscytowych prowadzi się spisy takick dóbr. Naliczono ich już 402.

Czeska kolonizacja Śląska.

Z Frysztatu donoszą, że w tamtejszych kołach robotniczych wywołała wielkie wzburzenie wiadomość o mających nastąpić nowych rugach robotników polskich. Mianowicie starostwo zwróciło się do hut frysztackich z żądaniem, by natychmiast przyjęto do pracy zdemobilizowanych legionarzy czeskich. Ponieważ huta i tak musi ograniczać pracę z powodu odcięcia od Polski, żądanie to starostwa równoznaczne jest z koniecznością wydalenia 200 robotników polskich, aby uczynić miejsce Czecnom. Jest to początek sztucznej kolonizacyi czeskiej na Śląsku. Podobno też napływ ten legionarzy grozi i kolejі koszycko-bogumińskiej, gdzie masowo ma się odprawiać Polaków i Niemców, by zastąpić ich pewnym materyałem państwowym, t. zn. legionarzami.

Jugosławja.

Odroczenie układów z Niemcami.

Belgrad. (TU) Układy o zawarcie ugody handlowej między Niemcami a Jugosławją przerwano na kilka dni, aby móc w tym czasie dokładnie ropatrzeć warunki.

Komunizm w Jugosławji.

Lublana. (TU) Akcję przeciwko komunistom przeprowadzą się w dalszym ciągu, tak samo rewizje domowe trwają nadal. W Osieku wykryto szkołę terorzystów z 25-ciu uczniami. W Serajewie tworzą gwardje narodowe przeciw demagogji komunistycznej.

Lublana. (TU) W Tuzli proklamowano stan wyjątkowy.

Francja.

Skład senatu francuskiego.

Paryż (WTB). O wyniku wyborów do senatu została ogłoszona następująca oficjalna statystyka. Zostało wybranych: 3 konserwatystów 13 republikan, 45 socjalistów-radykałów, 11 socjalistów-republikan. Brak jeszcze wyniku z dwuch wyborów w kolonjach. Konserwatyści stracili 5 mandatów, lewicowi republikanie zyskali 6 mandatów, republikanie zatrzymali swe dotychczasowe mandaty. Socjaliści-radykalni tracą 4 mandaty, socj. republ. zyskają 7 mandatów. Minister rolnictwa Richard, który był kandydatem przy wyborach, nie został wybrany. Pomiędzy wybranymi znajduje się redaktor naczelny »Matin«, Henry de Jourenal.

Przeglądajcie listy wyborcze.

Obowiązkiem każdego Polaka jest, aby zajrzał do list wyborczych wyłożonych na urzędach i przekonał się, czy jest zapisany.

Nasze żony i córki niech również pamiętają o tem, że obowiązkiem ich jest zajrzeć do listy wyborczej.

Termin wyborów jest bliski.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 14. stycznia 1920.

— **Kradzieże.** Panu Fr. Sendrowskiemu z Hohensteinerstr. 3 skradziono 2 nowe żakiety i parę skorzni wartości razem 1200 mk. — Policja kryminalna obłożyła aresztem znaczny zapas bielizny i pewną ilość sukna. Właściciele skradzionych przedmiotów zgłosić się mogą u policji kryminalnej w nowym ratuszu,

pokój nr. 54. — W poniedziałek przed południem skradziono na dworcu podróżującemu J. Gerdes kołowiec wartości 2000 mk. Za wykrycie złodzieja wyznaczył poszkodowany nagrodę. — Posługaczce O. Zarembowej skradziono trzewiki w wartości 220 mk. — Robotnikowi Bruckmannowi skradziono nowe ubranie w wartości 1100 mk. — Krawcowa E. Voigt z Ostródy skazaną została przez olsztyńską izbę karną na 3 lata i 6 miesięcy cuchthauzu za różne oszustwa.

* **Gryźliny.** Za kradzież konia stawał przed izbę karną w Olsztynie parobek Konrad F. Nie zdołano mu udowodnić kradzieży konia, ale za to udowodniono iż skradł żakiet. Otrzymał 6 miesięcy więzienia.

* **Reszel.** Kapitalista Antoni Wermter kupił hotel „Kronprinz von Preussen" w Bisztynku za 250 000 mk.

— **Kwidzyn.** „Neue Westpreussische Mitteilungen" bredzi różne głupstwa w sprawie tutejszego kasyna; W sprawie tej napiszemy później gdy odbierzemy potrzebne informacye.

* **Węgobork.** Podczas rewizji policyjnej u pewnego tutejszego mistrza piekarskiego skonfiskowano 10 centnarów mąki pochodzącej z paskarstwa.

* **Wystruć.** Aresztowano tu kilka osób podejrzanych o fałszowanie 50-markówek papierowych. Znaleziono u nich fałszywych pieniędzy za tysiąc marek.

* **Chojnice.** Szajkę przemytników, która od pewnego czasu uprawiała niecny swój zawód, wykryła tutejsza policja śledcza. Do szajki tej należało pięciu Niemców, z których czterech pochodzi z Chojnic, a jeden z powiatu człuchowskiego. Wszystkich pięciu osadzono w tutejszem więzieniu.

* **Chełmno.** Ofiarą zawodu swego padł znany w szerokich kołach lekarz chełmiński dr. Krefft. Lecząc chorych na tyfus plamisty, sam nabawił się zaraźliwej tej choroby i zmarł. Ś. p. dr. Krefft był komisarycznym burmistrzem Chełmna; mianowany lekarzem powiatowym, urząd ten złożył. Zmarły był gorliwym pracownikiem na niwie ojczystej. — Niech odpoczywa w pokoju!

* **Grudziądz.** Dnia 7 bm. odbyła się tutaj uroczystość otwarcia pierwszego teatru narodowego w Grudziądzu. W przepełnionej sali, na której obecni byli również przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych, rozpoczęła się uroczystość przemówieniem prezydenta miasta Włodka, który w krótkich słowach wyjaśnił doniosłość chwili, gdy wolno powitać pierwszy teatr narodowy w Grudziądzu. Następnie przemawiał wojewoda pomorski Jan Brejski, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć sztuki, który zebrana publiczność z zapałem powtórzyła trzykrotnie. Dyrektor teatrów pomorskich, Fr. Frączkowski, wygłosił specjalnie na ten cel napisany prolog. Na zakończenie odbyło się przedstawienie w wykonaniu zespołu teatru pomorskiego.

* **Warszawa.** Niemieckie hakatystyczne biura telegraficzne rozszerzają wiadomość o rzekomym braku chleba w Warszawie. Wiadomości te są skłamane. Aczkolwiek w Warszawie chleb, który kupić można bez znaczków jest droższy niż chleb kupiony na znaczki, to jednak i ten chleb jeszcze jest o wiele tańszy niż w Niemczech. Pozatem wydaje się w Polsce na znaczki tyle chleba, że nikt nie potrzebuje kupować chleba bez znaczków. Cena za chleb na znaczki jest w Warszawie o przeszło połowę niższa niż w Niemczech, zważywszy kurs waluty polskiej.

* **Warszawa.** Zmarł tu po kilkudniowej chorobie wiceminister aprowizacji p. Zaborowski, który zaraził się szkarlatyną od chorego dziecka.

* **Bytom.** Piszą nam: Coraz częściej donoszą nam, że na Górny Śląsk przebywają z Niemiec agenci niemieccy bez paszportów i bez papierów potrzebnych. Przy rewizji w pociągach odchodzą na stronę z urzędnikiem, następuje krótka narada i owych Niemców przepuszcza się bez wszelkich trudności.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Ze świata.

Powstanie w okolicach morza Czarnego.

W okolicach Odesy powstała ludność ukraińska przeciwko bolszewikom, oraz rozbiła i zabrała do niewoli garnizony bolszewickie. Przeciwko powstańcom wysłano komunistyczne oddziały robotników. Powstanie rozszerza się wzdłuż morza Czarnego.

Uchodźcy polscy z Krymu.

Warszawa (EE) Rządowi polskiemu powiodło się przewieźć z Konstantynopola do Gałaczu 300 Polaków, którzy wraz z Wranglem opuścili Krym. Będą oni w najbliższym czasie przewiezieni do kraju.

Układy we Władywostoku.

»Prawda« donosi, że we Władywostoku rozpoczęły się pertraktacje pomiędzy republiką Dalekiego Wschodu i Japonja.

Nowy wicekról w Indjach.

W najbliższych dniach oczekiwana jest nominacja nowego wicekróla Indji. Najpewniejszym kandydatem na to stanowisko jest główny sędzia Anglji — Rufus Ajzeks, lord Riding, który jest żydowskiego pochodzenia.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. Walne zebranie Towarzystwa Ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę 16-go stycznia po poł. o 4-tej u p. Andrzeja Samulowskiego.

Na zebraniu tym wybrany zostanie nowy zarząd i załatwione będą ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków koniecznie pożądane. Zarząd.

Zebranie Towarzystwa Ludowego. W niedzielę, dnia 16. i. o godz. 2½ odbędzie się w Gadach u p. Rucha zebranie Tow. Ludowego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Tow. Ludowe w Tychnowcach urządza w czwartek 30 stycznia rb. o godzinie 6-tej wieczorem na sali p. Kaszubowskiego przedstawienie amatorskie z zabawą. Odegraną będzie sztuka p. t. „Dzwonek św. Jadwigi". Bilety w cenie 3, 2 i 1 marki.